

## Dla miłośników poezji zebrałam kilka wierszy, które powstały po śmierci Jana Pawła II

### On umierał

On umierał – płakał świat  
krótki oddech śmierć dławiała  
stanął czas

a słońce grzejąc  
ukoić chciało smutek nasz  
czas się wypełnił  
wrota do nieba  
otworzył Pan

i tylko oczy tęsknie patrzyły  
w magiczny punkt  
ale ON nie wstał  
ręki nie uniósł

.....  
zabrał GO Bóg.

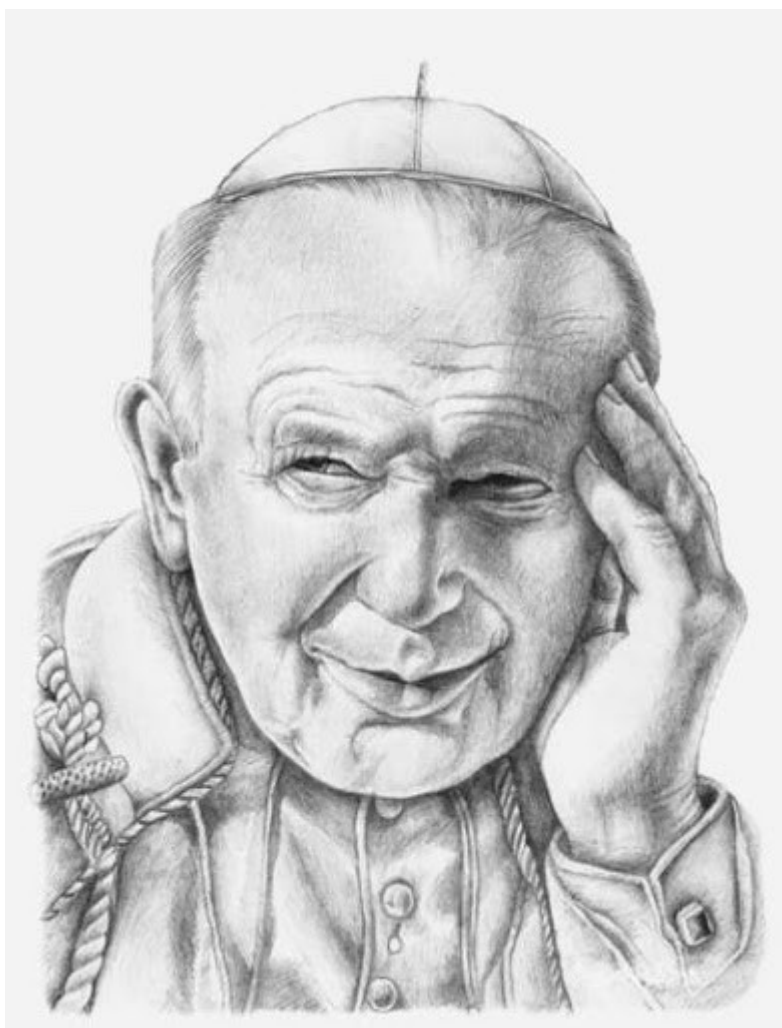
Zraniona ziemia kir przyodziała  
zraniony milczał Lud  
zgasł Wielki Człowiek, Polak  
Nasz Brat  
Zabrał GO Bóg

### Sosno Polska.

Sosno polska zgasłaś na wygnaniu  
korzeń nie znalazł soków ojczystych,  
konary Twoje spaliło słońce  
grzało inaczej...

Ojcze Święty jak sosna gasłeś  
z wrodzoną Ci pokorą  
z dala od kraju, kulą raniony  
drogi krzyżowej przebyłeś szlak.

Sosna umarła w Twoim ogrodzie  
choć to Górali serdeczny dar  
teraz TY zgasłeś, łzy wylewamy  
bo do wieczności daleko stąd.



## **Kamieniołom**

Gdy kamieniołom był Mu kapliczką  
w drelichu, w drewniakach siedł  
i łupał kamień  
nie wiedząc, że  
przyjdzie mu skruszyć  
twardą skorupę milionów serc.

i...głaz ustąpił  
serca zabiły  
głośno jak dzwony ze szczęścia  
gdzie kamieniołom  
dzisiaj pali się  
iskra Bożego Miłosierdzia.

## **Zguba w Watykanie**

Natchnął Bóg serca  
i wybrał Go  
spośród wielu..

Słowiańska krew  
obca w tych stronach  
zgubą się raczej jawiła  
niż iskrą  
solą tej ziemi..

Pasterzem został  
do ludzi szedł  
daleko  
na świata kres  
rękę unosił i błogosławił  
pozostał gest...

po prostu kochał  
z nami był  
Słowiański Papież Pielgrzym  
oblicze ziemi zmienić chciał  
i...  
zmienił.



## **Papież o ludzkiej twarzy...**

Wielki a tak zwyczajny  
Papież o duszy człowieka  
szlachetnej, mądrej,  
ludzkiej twarzy Chrystusa.

Jak słońce dawał nadzieję  
ręką błogosławiony znak  
Papież o ludzkiej twarzy  
odmienił świat.

Symboli pełne życie  
tajemnej misji Boga  
z różańcem w dłoniach  
pontyfikat - Droga Krzyżowa...

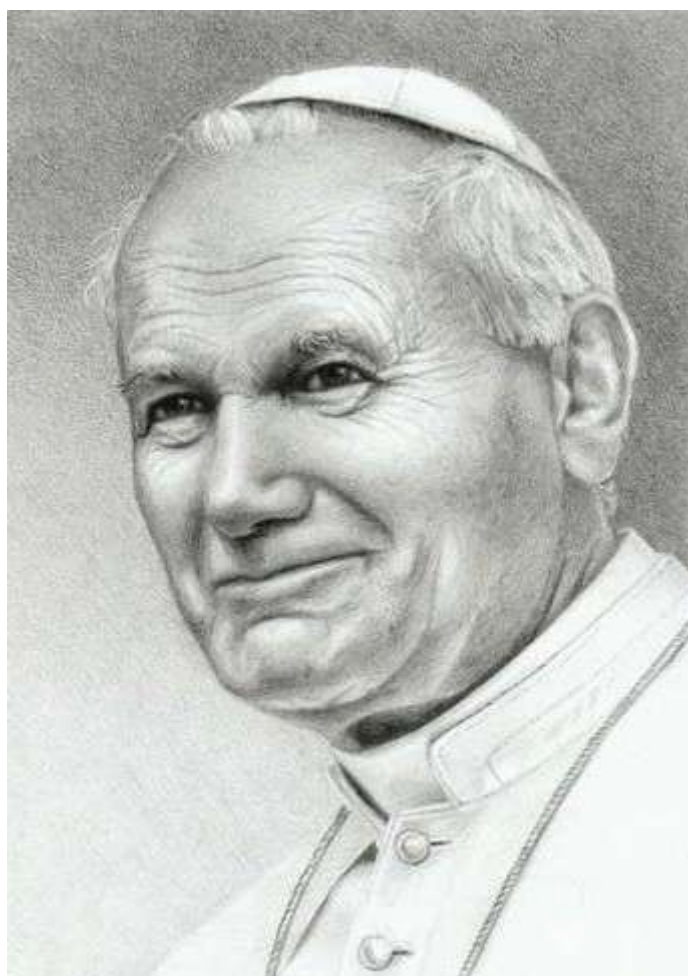
Wpatrzony w twarz Chrystusa  
Dla ludzi nie dla sławy  
Ten święty był  
Papież o ludzkiej twarzy...

## **Symbole**

W godzinie śmierci  
21,37 - zagasły światła  
w oknach mrok  
tylko płomynek świecy drży  
i w ciszy tej  
wzlatuje pieśń  
szlagier  
minionych dni:

„Pan kiedyś stanął nad brzegiem...”

...wierzymy Ojciec Święty, że też  
na Ciebie czekał...



## Samotność trumny...

Samotność trumny  
prostej jak człowiek  
złożony w niej  
i księga życia  
(ewangelia)  
otwarta...

wiatr strony targa  
przewraca szybko  
od narodzenia  
po śmierć  
w czas Ewangelii  
zamyka nagle  
jak oczy sen.

Samotność trumny  
prostej na placu  
jak krzyża na Golgocie  
zamknięta księga  
zaćmienie słońca  
boski znak  
Ktoś Wielki odszedł....

W zamknięciu księgi  
tkwi tajemnica  
wiatrem targana  
nawet nie drgnęła  
w poszumie wiatru  
działa Duch Święty-  
słowa Papieża...



## **Santo Subito – natychmiast Święty!**

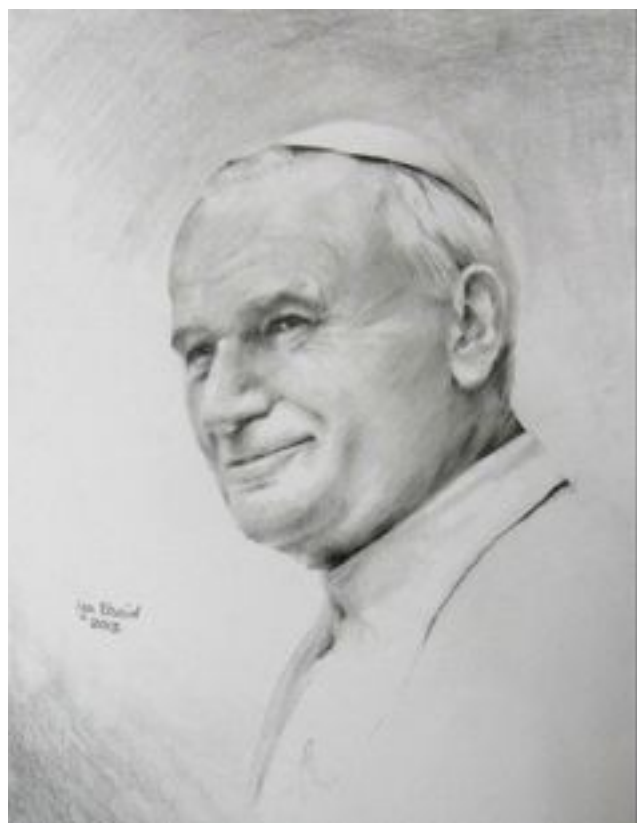
Bóg z dalekiego kraju Cię wezwał  
Na tron posadził i poddał próbie  
A Ty obdarty z sił jak drzewo krzyża  
Przypominałeś bardziej Chrystusa.

Polski Pielgrzymie, Wielki Karolu  
O sercu szczerym pełnym miłości  
Szedłeś po ziemi szlakiem zwyczajnym  
Sam tak zwyczajny z gestem ojcowskim.

Polski Pielgrzymie o boskiej twarzy  
Skromny papieżu, Karolu Wielki  
Wołamy zgodnie z zakątków ziemi  
Santo Subioto – natychmiast Święty!

Ojcze cierpiących oraz chorych  
Maleńkich dzieci i młodzieży  
Ojcze mój, Twój i nas wszystkich  
Ojcze przez świat tak ukochany

Odszedłeś ścieżką ku wieczności  
Wśród łez i ludzkich wzruszeń  
Pozostał obraz po Tobie Ojcze  
O ludzkiej twarzy, ludzkiej twarzy Chrystusa.



## **Konary miłości obnażone.**

„Pan Jezus ogołocił Jana Pawła II ze wszystkiego  
aby upodobnić Go do siebie samego”  
( Benedykt XVI 2.04.2006 r.)

Konary miłości obnażone brutalnie przez życie  
Targane przez wiatr niczym flaga na wietrze  
Chwywane przez Miliony szukających oparcia, pomocy  
Jak Arka Noego przez krainę zła płynęły  
Niosąc zgłodniałym nadzieję.

A z nią szedł zawsze ON – Jan Paweł II  
Pod krzyżem bólu uśmiechnięty  
Siły tracąc jak drzewo liście  
urastał do wielkości.

Targany przez wiatr cierpienia  
Wznosił ku niebu głowę spod krzyża  
Tonął w modlitwie Ogród Oliwny  
„Nie lękajcie się – słaby głos świat cały słyszał...

W wielkim cierpieniu po życia kres  
Nie zamknął drzwi, oswajał śmierć  
Jeszcze do dzieci szepnął radośnie:  
Szukałem was, a wy przyszliście do mnie  
Warto było dźwigać ten krzyż  
Nie zawiedliście mnie.

## **Twój ślad na ziemi**

Twój ślad na ziemi urwał się nagle  
Ucichł kochany ojcowski głos  
W oknie papieskim nowy papież  
Daremnie szuka Ciebie wzrok.

Spoglądam w niebo słońce, chmury  
A dookoła łąki, las  
Szukam Cię w śpiewie ptaków, w przyrodzie  
Na szlakach górskich, w muzyce traw.

Drzewa kołyszą się na wietrze  
Listki z radości drżą  
Tak do mnie mówisz teraz Ojcze  
Wiara wyostrza wzrok.



## **Kolejną kartę zamyka dzień**

Kolejną kartę zamyka dzień  
Po stronie strat bogatszą w treść  
W gonitwie życia sens zatraciłem  
I do sumienia zgubiłem klucz.

Drżącymi usta sklejam słowa  
W modlitwy otulając szal  
Ufny nadzieją, że mnie szukasz  
Pukam do nieba bram.

Święty Pielgrzymie, bo ciężar trosk  
Do ziemi znów pochyła mnie  
Z obawy drzę jak liść na wietrze  
A wiary płomień budzi lęk.  
Bezradny padam na kolana  
Szukam spojrzenia oczu Twych.  
Złęczniony chce nie lękać się  
Twój marnotrawny syn.

Święty Karolu wiem, że słyszysz  
Żalony mój u bramy jęk  
Pomny na Boskie Miłosierdzie  
Ześlij łask deszcz...  
A myśli mroki rozprosz łuną  
Miłością poraż serce.  
Raz jeszcze tylko spójrz na ziemię  
Tylko ten raz – wysłuchać racz,  
Tylko ten raz – błogosław mnie.



## BIEGLIŚMY DO CIEBIE

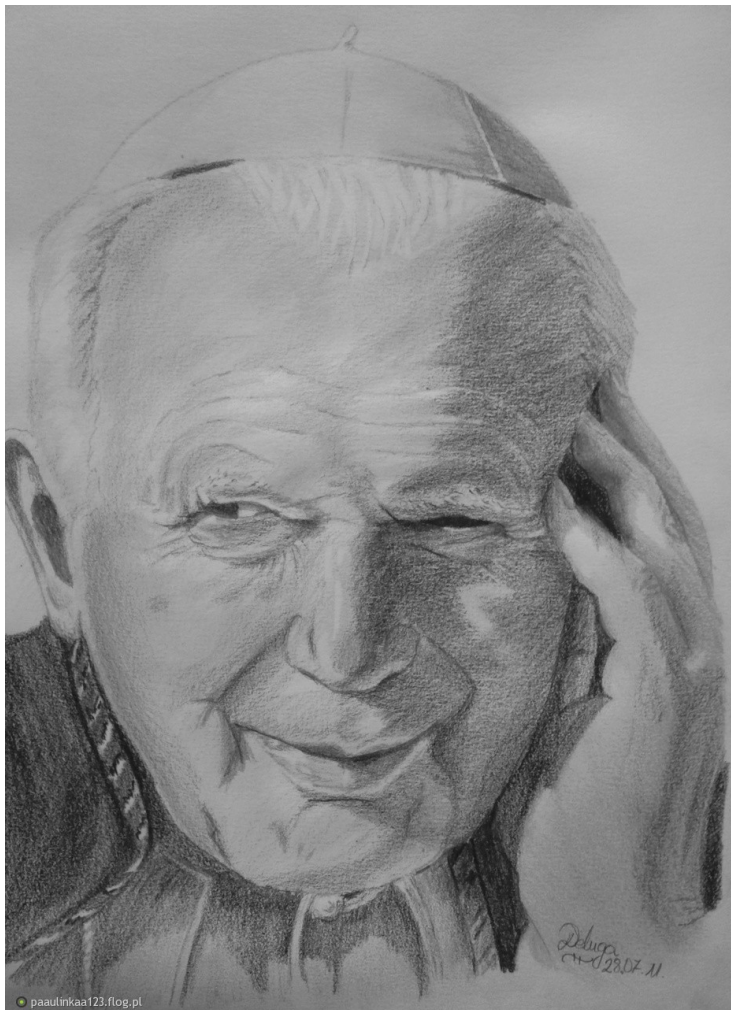
Biegliśmy do Ciebie  
gdy mał się maj.  
Przez czerwce brzemienne  
w mokre koniczyny.  
Z dzwoneczkiem konwalii,  
z gałązką jaśminu.  
Biegliśmy do Ciebie  
przez caluśki kraj.

Biegliśmy do Ciebie  
przez złociste sierpnie,  
kiedy krwawych rocznic  
poszarpane blizny ...  
Z szelestem sztandarów,  
wśród brzozowych krzyży  
chowając w plecaku  
okruszek Ojczyzny.

Biegliśmy do Ciebie  
przez upał i chłód.  
Gdy perlił się ranek  
i gdy noc zapadła  
na zamknięte powieki,  
na otwarte rany,  
gdy ręce powalił  
szary polski trud.

Biegliśmy do Ciebie  
z naszych niskich progów,  
Ze słabości płaskich  
i z tęsknot niełatwych.  
Choć przeżył nas lęk,  
uwierały winy  
biegliśmy do Ciebie,  
biegliśmy ku światłu ...

Biegliśmy do Ciebie  
z ziarenkiem nadziei  
spod ślepej latarni,  
z przygłuchej ulicy  
święci, wniebowzięci,  
biegliśmy co tchu  
aż po same krańce  
Twojej Tajemnicy...





## DO OSTATNIEGO SZELAŻKA

Wciąż żyje,  
wciąż się modli  
pamięć o tobie.

Zatoka czasu  
wrasta w nowy wiek,  
w umęczoną ziemię,  
którą jak Boży klejnot  
z szacunkiem całowałaś.

Rozdałeś siebie  
do ostatniego szelażka,  
do ostatniego gestu,  
do ostatniego słowa,  
do ostatniego spojrzenia,  
tak dzień po dniu  
ścierając się na proch.

## BY SIĘ DOKONAŁO

Nie przemocą  
a z mocy ducha  
jak bicz z piasku  
rozpadł się mur kłamstwa.  
I kula, co miała zabić  
chybiła.  
Nagle ktoś  
zmienił tor,  
czyjaś ręka osłoniła.  
Twój pastorał  
jak laska Mojżesza  
i rozstąpiło się "morze czerwone".  
Są prawa,  
są drogi,  
są plany Boże,  
a Ty - Ty musiałeś przyjść,  
by się dokonało.



## PROŚBA O CUD

To my.  
Czy nas jeszcze poznajesz? -  
skłócenii,  
podzieleni  
na tych, co za,  
na tych, co przeciw,  
na tych, co za  
a nawet przeciw ...  
Pomieszały się nam języki  
jak przy Wieży Babel.  
Półwierzący,  
półwierni -  
bardziej puści  
czy bardziej pełni? ...  
Każdy ma swego boga,  
każdy ma swoje niebo,  
każdy ma swoją prawdę.

Stoimy przed Tobą  
jak rozbite atomy.  
Gniotą nas nasze winy.  
Błogosławiony Janie Pawle II  
módl się o cud przemiany!

## BŁOGOSŁAW NAM

Mówiłeś:  
"Nie lękajcie się, uwierzcie!"

Gdy wiara się chwieje,  
miłość traci wzrok  
i nadzieja błądzi beznadziejnie ...  
Podnieś nas,  
wyzwól nas!  
Błogosław nam  
Wielki Janie Pawle.  
Niech nasze wargi  
czuwają na modlitwie.  
Niech nasze dłonie  
rozdają dobro.  
Niech nasze stopy  
śpieszą ku światłu.  
Niech nasze oczy  
zapatrzą się w niebo.

